

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 43.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 21-go Października 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daubé i Comp. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński, Paris, Rue Véselý Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłomaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Jeszcze można zapisywać sobie

„Opiekuna Katolickiego“

na pocztach i w agenturach naszych. Kwartalnie kosztuje tylko 60 fenygów.

Gliwice, 21-go Października.

Popieranie prasy katolickiej.

Na zebraniu Związku ludowego dla katolickich Niemiec w Prudniku na naszym Szlązku, które się niedawno odbyło, członek centrum rzecznik Dr. Porsch między innymi to powiedział:

„Tak, Mości Panowie! trzeba czasu dla prasy poświęcić, choćby się to niejednemu miało wydawać niewygodnym. Dawniej nie znano tego tak dokładnie, dziś, jeżeli chcemy znać coś w życiu publicznym, musimy się stale pouczać za pośrednictwem naszej katolickiej prasy. M. P. Na wielkim zebraniu w Moguncyi powzięłem postanowienie, że odtąd na każdym większym zebraniu katolickich mężów, na które przybędę i w którym będę mógł zabrać głos, jedno i to samo zawsze przekładać będę zgromadzonym pytanie: Czy Wy też istotnie wszyscy czytujecie jakieś pismo katolickie (Brawo!) istotnie każdy poszczególne? M. P. Waszym obowiązkiem atoli jest nie tylko czytać katol. dzienniki, powinniście je także popierać przez to, że je sobie zapisywać będziecie. Kto biedny, ten niech się postara o to, aby się połączyć w abonowaniu z kimś innym, lub aby otrzymał w ostatecznej biedzie

od kogoś innego katolicki dziennik do czytania. Ale każdy, kto tylko może, ma obowiązek popierania katolickiej prasy i pod względem materialnym, gdyż wydawcy katolickich pism mogą tylko wtedy dać publiczności pożywną strawę, gdy znajdują ogólne poparcie mianowicie w tych miejscowościach, w których poszczególne pisma wychodzą. Naszym pismom katolickim brak niejednych korzyści i niejednego poparcia, które niekatolickim pismom we formie inseratów, pewnego rodzaju przymusu w prenumerowaniu ich itp. dostają się w udziale; mają wszyscy nasi stronnicy, którzy to jakkolwiek swym workiem pogodzić mogą, obowiązek popierania swej prasy lokalnej i naszych wielkich pism, aby zawsze istnieli zdadni do boju szermierze i na dziennikarskim gruncie.“

Tak mówił w Prudniku Dr. Porsch, tak się odzywali zawsze i odzywają katolicy przywódcy niemieccy — przypomnijmy sobie nieodżałowanej pamięci Windhorsta, — a u nas co? Krytykują, wyszukują najdrobniejsze błędy — ale gorącego poparcia szukać daremnie.

Sadźcie dla siebie i dla drugich,

Właściciela ziemi namówić, żeby sadził drzewa i krzewy nie jest zbyt trudno, owszem najczęściej robi on to z własnego popędu. Będzie korzystał z rodziną z owoców, będzie używał wypoczynku w cieniu drzew, cieszył się wonią laków i jaśminów, napawał wzrok obfitą zielonością krzewów i różnobarwnem ich kwieciami. Lecz

posiadacze naszej ziemi niechętnie sadzą drzewa, na które długo czekać trzeba. Znana to rzecz, iż rzadko kto sadzi dęby lub buki, albo niechętnie daje miejsce w swym sadzie drzewu które uznane jako drzewa późno rodliwe.

Oż tu mówić o dzierżawcach, księżach, nauczycielach wiejskich i w ogólności ludziach, którzy na jednym miejscu przebywają czas ograniczony i rzadko lat kilkanaście, częściej zaledwie kilka tylko.

Gdybyśmy wszystko mierzyć mieli miarą osobistego zysku, możnaby ich po części usprawiedliwić; lecz trzeba mieć coś więcej na względzie. Żaden z nich nie może napewno powiedzieć, kiedy miejsce dawne na inne zamienić będzie zmuszony. Łatwo więc zdarzyć się może, iż jeszcze odniesie sam korzyść z pracy swojej. Chociażby zresztą tak nie było, to czyż nie spełnia dobrego uczynku ten, kto pozwala z pracy swej korzystać innym? Gdyby wszyscy ożywni byli duchem prawdziwej miłości bliźniego, przesadzony kto bądź, zamieniając miejsce, znajdowałby przy mieszkaniu ogródek urządzony i zaopatrzony należycie. A czy tak jest? Daleko do tego.

Na przedmiot ten pragniemy zwrócić uwagę interesowanych. Przykro nam, gdy w cudzych krajach widzimy na każdym kroku mnogość nieprzebraną drzew, krzewów, roślin. Toną w nich prawie ludzkie siedziby, zdala nęcące do pobytu swą miłą powierzchownością, którą nadaje każdemu zakątkowi ogród. Czemuż tak u nas nie jest?

Jeżeli skrzętny Karsbaldczyk na 20 łokciach

Taniec nad wszystko.

Komedia w trzech aktach

ze śpiewami
napisał

Maciej Simon.

5

Kazimierz.

Z takim pysznym człowiekiem jak on, to ja nie potrafię inaczej mówić. A teraz wam powiadam, że na przyszłą sobotę pójdę z Antkiem do księdza proboszcza, i damy wołać zapowiedzi. (Marysia stoi zachmurzona na boku).

Agata

Co? tobyś ją chciał za Antka wydać? taki zawołany gospodarz! chcesz córkę dać takiemu gołyszowi? Nigdy, przenigdy nie pozwolę!

Kazimierz.

Ja tak chcę i kwita! mnie musicie słuchać. Nie słyszałaś to jak nasz organista mówił u sołtysa na weselu, że nie stworzył Pan Bóg Ewy z części głowy Adamowej, aby żona nie przewyższała mądrości mężowej, ani z cząstki ręki, aby nie władała nad nim, tylko z żebra z boku, że przy boku ma stać i we wszystkim powinna być mu posłuszną; (chwyta z boku sukmanę i podawa Agacie) chodź przy mnie, to powinna zaraz uczyńć.

Agata (patrzy z pogardą na Kazimierza)

Patrzcie jeno... co mi ty tu... jakiś mi tyż ty to. (z większą złością). Nie sukmany, ale za łeb bym cię wnet chwyciła (podnosi rękę ku głowie Kazimierza) i ślipska wydrapała.

Kazimierz.

Dzięki Bogu! (składa ręce) że my chłopcy mamy więcej siły jak baby; bo w przeciwnym razie byłibyśmy nieborakami.

Agata.

Ma się rozumieć!... dopierobyście niedolegi poznali babski rozum!.. Ach! to nasza niedola, żeśmy słabsze, (ściska pięści) to szkaradne!

Gdzieby było wesele albo muzyka, tobyśmy sobie poszły, zabawiły i cieszyły się; a wy kacapy musielibyście w domu siedzieć przy dzieciach, i jeść warzyć, a jakby który gębę otworzył, tobyśmy mu ją tak stłukły, coby mu tak spuchła, jak papuś.

Kazimierz (ze złością)

Dość już tego... poczekaj! ja z ciebie wypędzę te złość, nie potrzebujesz się do karczmę fatygować, tutaj sobie potańczymy; (bierze kij z kąta).

Agata (wymknąwszy się stanęła we drzwiach, bijąc pięścią w rękę).

Jak Marysię wydasz za Antka, a będzie ślub, to pójdę i zadzwonię, to nie długo będzie żył, a jak nie, to pójdę do owczarza i dam go na śmierć zaczarować, widzisz! widzisz!

Kazimierz, (poskoczywszy ku niej.)

Dam ja tobie! (Agata ucieka). Już sześćdziesiąt lat liczę, ale jeszcze takiej głupiej baby nie widziałem, żeby taniec był nad wszystko.

Scena 7.

Kazimierz i Marysia.

Kazimierz

Chodź ku mnie córko. (Marysia przybliża się.) Ja myślę, że się ty nie będziesz sprzeciwiała mojej woli i pójdiesz za Antka.

Marysia.

Ja nie kocham Antka.

Kazimierz.

Co, nie kochasz Antka?.. przecież od dzieci się znacie, i kochaliście się jak brat z siostrą... cóż się tak przedko zmieniasz?

Marysia.

Tatusiu, obmierzył mi się okropnie, bo się zawsze włóczył za mną jak jeleni, a gdyśmy przyszli na muzykę, to wszystkie dziewczyny tańczyły każda ze swoim, a on stał ze mną na boku jak rura (z naciskiem) nie darmo się to nazywa Grzebło, bo prawdziwy Grzebło!

Kazimierz.

Córko! to ty taniec nad wszystko przekładasz? czy z tańca będziesz żyła?... może byś wolała tego Pysznego z miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

kwadr. ziemi potrafi urządzić ogródek pełen kwiatów, przesłicznych aż do późnej jesieni, z trawnikami, fontannami i altankami; jeżeli drożnik kolei czeskiej budkę swą przyozdabia georginiami, mieczykami, astrami i rezedą, to czemuż u nas miałyby być gorzej? Potrzeba tylko, żeby upodobanie do hodowli roślin rozpowszechniło się i spopularyzowało, a będzie w kraju naszym pod tym względem, jak jest dziś już w innych. By do urządzania ogrodów zachęcić tych, którzy posiadają ziemię tylko przez lat kilka jako dzierżawcy lub urzędnicy, przypominamy im, że jest mnóstwo roślin, które w bardzo krótkim czasie już korzyści przynoszą. O warzywach i kwiatach mówić nie trzeba, bo wiadomo, że one w tym samym lub następnym roku wywdzięczają się za pracę. Ale przecież i krzewy ozdobne w parę lat pięknie się rozwijają, a owoce wedwa, najpóźniej w trzy lata po posadzeniu wydają jagody. Jeżeli więc kto nie da się nakłonić do sadzenia drzew, niechże przynajmniej sadi truskawki, maliny, agrest i porzeczki. Winorośl na murach i płotach także po kilku latach rodzić zaczyna. Róże w tym samym, a laki w następnym roku po przesadzeniu już kwitną. Dzikie wino nader szybko okrywa nagie ściany i płoty, krzewy ozdobne we 2 lata rozrastają się bujnie itd. Nie możemy porzucić tego przedmiotu bez przypomnienia, że praca w ogrodzie jest najlepszym i najprzyjemniejszym wypoczynkiem po pracy umysłowej, że znakomicie odświeża i krzepi ciało, daje apetyt i humor dobry. Jednocześnie przywiązuje ona człowieka do miejsca, a usuwając nudy, czyni dom mielszym i zacieśnia mocniej węzły rodzinne. Są to wszystkie rzeczy oklepiane — może kto powie: wiemy o tem, a jednak je powtarzamy, pragniemy bowiem, żeby „oklepiane“ te rzeczy stały się jak najprzedziej zbytecznymi. Będą zaś niemi wtedy dopiero, gdy nie będziemy mieli ani jednej ludzkiej siedziby nago w polu stojącej, gdy każdy członek wielkiej rodziny naszej nie ukląknie cudzego owocu lub kwiatka, bo będzie miał własne. Do tego dojdziemy nieraz, ale chciejmy uznać ważność ogrodu, jako niezbędnego dopełnienia ludzkiej siedziby, wielkiej czy małej, i zakładajmy ogrody bez względu na to, czy nam tylko samym, czy i innym służyć mają. Krótkie jest życie nasze, wszyscyśmy tu tylko przechodnikami, a niejedynemu właścicieli krócej dzierży ziemię, którą za własną uważa, niż dzierżawca, który ją tylko wynajmuje. Zasada: „gdy nas nie będzie, niech co bądź nastąpi, a choćby potop nawet,“ trzeba z życia wykreślić, bo jest niegodną cywilizowanego człowieka. Wlp.

Cholera.

Podaliśmy już naszym czytelnikom wiadomość, że cholera wystąpiła nadzwyczaj ostro w Lublinie i zabrała w jednym tylko dniu 200 przeszło ofiar.

— Hamburg. Cholera rozbudziła tu w wysokim stopniu życie katolickie. Aż do godziny 10 wieczorem siedzą kapłani w konfesyonałach. Do spowiedzi garną się ludzie, którzy od 20 do 30 lat wcale nie zdradzali, że są katolikami i nie spowiadali się przez tak długi czas. Małe i dorosłe dzieci dają teraz chrzczyć, i pary, które dotychczas nieważnie ze sobą żyły, przystępują do ślubu. Sprawdza się tu przysłowie: „Kiedy trwoga, to do Boga!“

240,000 osób

umarło — według gazet angielskich — w roku bieżącym na cholere w Rosyi. Liczba ta nie jest bynajmniej przesadzoną, gdyż sam rząd rosyjski, który — jak wiadomo — nie grzeszy dokładnością statystyczną, podał niedawno, że liczba zmarłych na cholere w cesarstwie dochodzi do 200 tysięcy. Równocześnie donoszą, iż mimo zapewnień rządu rosyjskiego, że cholera się zmniejsza, grasuje ona w niektórych guberniach jeszcze nader gwałtownie. Dziennie przyjąć można, że umiera w Rosyi jeszcze obecnie 600—700 ludzi na cholere.

Mimo spóźnionej pory i zimnych już nocy, cholera zbliża się do nas. Jest w Mławie, nad samą granicą pruską. Nadto pokazało się, że już

woda w Wiśle ma w sobie zarazę choleryczną. Pokazało się to w Warszawie, gdzie uczeni lekarze pilnie na to baczą i ciągle wodę w Wiśle rewidują.

Więc gdy cholera do nas się zbliża, rośnie przez to niebezpieczeństwo i potrzebna jest wielka ostrożność. Przedewszystkiem nie trzeba brać wody z rzeki ani do picia, ani do gotowania, ani do mycia czy to samego siebie, czy innych jakich rzeczy, ani też w wodzie rzecznej nie prac, bielizny nie moczyć i nie płukać.

Mądrowanie, że mocniejszy Pan Bóg, niż zaraza, że od dawien dawna z rzek wodę brano, to wszystko na nic zgoła się nie zda i od cholery nie ustrzeże. Na to jest rozum a z niego nauka od Boga, żeby się trzymać rzeczy mądrych i rad zdrowych.

Zbrodnicze postępowanie żydów z chrześcianami w Ostrowie.

Osada Ostrow w gubernii siedleckiej liczy około 6 tysięcy mieszkańców, w tem 5 tysięcy żydów a około tysiąc chrześcian. Żydzi ostrowscy mieszkają masą zbitą, brudno, lekceważąc wszelkie ostrożności dotyczące zdrowia, zabobonni, brutalni. Dnia 10 września w osadzie tej zaszedł pierwszy wypadek zapadnięcia na cholere, poczem epidemia zaczęła się rozwijać tak, że dnia 25. września ogólna cyfra zaszlabnieć od chwili pojawienia się cholery dosięgła 42, wypadków zaś śmiertelnych na cholere było 18, przy czem ofiarami byli jedynie żydzi. Do odnoszenia na cmentarz zmarłych na cholere policya wskazała drogę najkrótszą; żydzi jednakże nietylko że nie zastosowali się do tego rozporządzenia, lecz używali wszelkich wysiłków, aby cholera rozprzestrzeniła się pomiędzy chrześcianami, przypuszczając prawdopodobnie, że wówczas wolni będą od niej żydzi. Przenosząc zmarłych, rozrzucali po ulicach cukier, bułki i inne przedmioty, używane za pokarm; nie dość tego, wylęwali do studni, z których czerpano wodę do picia, tę wodę, w której myto trupów. Policya miejscowa z wójtem gminy na czele, z powodu swej małej liczby, nie mogła ukrócić tych nadużyć. Ludność chrześcijańska, oburzona nadzwyczaj takim postępowaniem żydów, zapragnęła sama zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem, wskutek czego przyszło do zajścia pomiędzy nią, a ludnością żydowską, które zmieniło się w bójkę, a w której przewaga była po stronie żydów. Pobiwszy chrześcian, żydzi stali się bardziej hardymi, chodzili tłumami po ulicach i wybijali szyby w mieszkaniach „gojów.“ W nocy z dnia 25. na 26. września żydzi urządzili pochód przez ulice miasteczka z zapalonymi pochodniami, muzyką i tańcami, w którym brało udział kilkaset ludzi; chrześcianie, napotykanymi przez tén tłum szalejący, narażeni byli na obelgi... Żydzi sami tłomaczą swój dziKI postępek koniecznością urządzania pochodu weselnego, celem zaś rzeczywistym tego pochodu nocnego było — przenieść cholere na chrześcian. Rezultat jednak okazał się wprost przeciwny ich zamiarom; cholera wśród żydów znacznie się wzmogła, w ciągu trzech dni od dnia 25. do dnia 28. września liczba zaszlabnieć znacznie się zwiększyła; w tymże czasie pomiędzy ludnością chrześcijańską były dwa wypadki, zakończone śmiercią. Do południa dnia 26. września porządek w osadzie był przywrócony, a podżegacze — Symcha Weinsztejn, Moszek Mejér, Mordka Alcerberg i bracia Rosenowie zostali aresztowani i powinni surowo być ukarani.

Co robią w Niedzielę?

Mówimy o uczniach kupieckich i procederowych.

Wdzięczność należy się parlamentowi niemieckiemu za to, że podwładnych ludzi — wszelkich kategorii uwolnił od niewoli w dni świąteczne; że nawet zakazał przymusowej pracy, z wyjątkiem kilku niezbędnych godzin.

Ale parlament ani rządy nie mogą przepisywać, co ma robić ta młodzież od roboty wolna.

Czy oprócz tych, co spędzają dzień na nabożeństwie, nieszporach, różańcach, naukach, adora-

cyach, konferencyach, zresztą na godziwej domowej rozrywce, czy oprócz tych wszyscy muszą iść koniecznie na pijatykę i tańce.

Czyż młodzież wypuszczona z warsztatu masię zapatrywać na złe przykłady?..

Niepodobną jest, żeby majster lub pryncypał przez całą Niedzielę patrzył na swych terminatorów — boć on i własnej rodzinie i znajomym winien poświęcić chwil kilka. Ale ta młodzież co robi?

Co robi teraz mianowicie zimą, gdzie nie ma przechadzek, a do lodu, daleko?

Co zrobią bez dozoru?

Oto kłopot, który spada na majstrów, a którzybyśmy chętnie na wszystkie Towarzystwa rozłożyli.

Towarzystwa możeby się zebrały na wspólną naradę i postanowiły coś w tym względzie.

Młodzież tę trzeba bawić, trzeba rozweselić, trzeba pouczyć.

Trzebaby coś zrobić dla płci obojej.

Naprzykład. W większych miastach w Niedzielę dają dwa razy przedstawienia teatralne.

W jedną Niedzielę możnaby dać sztukę dla dziewcząt, dla panien, szwaczek, sprzedawaczek itd., w drugą Niedzielę dla męskiej młodzieży.

Przedstawienia byłyby tanie, a zawszeby coś przyniosły; zresztą mogłyby być przez Towarzystwa opłacone.

Równocześnie mogłyby się odbywać prelekcyjne, deklamacyjne i koncerty dla drugiej płci po nieszporach ku wieczorowi — na którejkolwiek sali publicznej.

We Wrocławiu założono już coś podobnego, gdzie młodzież męska zamiast się ćwiczyć w picu piwa, paleniu tytoniu i w bijatyce na noże, kształci się z przyjemną rozrywką.

Tak pisze bardzo słusznie Gon. Wielk.

Trzeba będzie koniecznie nad tą potrzebą się zastanowić gruntownie i obmyślić a zrobić coś takiego, coby młodzieży naszej dawało w niedzielę i święta godziwą zabawę i pożyteczne zajęcia, bo inaczej zmarnuje ona się po knajpach i karczmach i zniszczy się na wałesaniu po ukrytych kątach. Ale i grosza wyciągnie to młodzieży naszej z kieszeni wiele, tak iż cały zarobek tygodniowy pójdzie przez gardło, a na skórę nic nie zostanie i będą świeciły łokcie i kolana przez łachmany, a gołe palce z bucisków wyglądały.

Dotąd przecież myślano dopiero o miastach. Na wsiach także zrobić coś trzeba, bo i tam młodzież nie wie, co z wolnym czasem zrobić, a starsi też za wiele po karczmach siadają.

Niechże więc ludzie rozsądni po wsiach zastanowią się nad tem, a co dobrego wymyślą, niech się z drugimi o tem naradzą i napiszą o rzeczy tak ważnej do „Opiekuna.“

A pamiętać zawsze trzeba, że próżniactwo i nudy to najwięksi zabójcy na człowieka i najwięksi napędzacze ludzi do złego, zwłaszcza do złych towarzystw, w których się i najlepszy zepsuje, a przez to na łajdaka wyjść może.

Zbrojenia rosyjskie.

Do gazet wiedeńskich donoszą, że w Kijowie i Wilnie ma nastąpić pomnożenie sztabów garnizonowych, godne uwagi nie ze względu na liczbę, lecz z innych powodów. Do każdego z wymienionych obwodów wojskowych ma być utworzona nowa posada jenerał-majora, który komenderującemu jenerałowi do szczególnych poruczeń przydzielony będzie. Zarząd armii szczególniejszy kładzie nacisk na służbę kolejową i telegraficzną w razie wojny i zarządził, aby na przyszłość kandydaci na naczelników stacyi i ich zastępców, jako też na prowadzących pociągi, w specjalnych egzaminach wykazywali, iż posiadają potrzebne do tego wiadomości.

Nowa pożyczka rosyjska

— jak to przepowiadaliśmy — nie przyszła do skutku. Pomimo najkorzystniejszych warunków, jakie rząd rosyjski stawiał bankierom francuskim, ci przecież odmówili — jak się zdaje — głównie z tych powodów, że obecna gospodarka rosyjska nie przedstawia już pewności dla kapitałów zagranicznych. Rubel pomimo wysiłków, jakie rząd

rosyjski urzędza na giełdach europejskich, każąc zakupować znaczne tegoż ilości wciąż się chwicie i prawdopodobna jest w najbliższym już czasie znaczna jego niżka, tak samo jak i wszystkich papierów rosyjskich.

Zamach na cara.

Gdy car przybył do Skierniewic w Królestwie Polskim, pękła na torze kolejowym bomba dynamitowa, przyczem 5 osób zostało na miejscu zabitych a 14 jest ciężko rannych. Wybuch nastąpił przez iskrę elektryczną. — Car uniknął zamachu jedynie przez to, że pociąg, którym jechał, przez omyłkę wjechał na inne szyny, jak to poprzednio było oznaczone. — Aresztowano 40 osób jako podejrzanych o dokonanie zamachu. Dokonali go podobno nihilisci rosyjscy ze stronnictwa „Narodnaja.“

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Do rady związkowej projekt ustawy wojskowej przesłany będzie 20 bm. Po załatwieniu go przez radę związkową ma on być publicznie ogłoszony. — Na sobotniem posiedzeniu ministerstwa pruskiego, na którem — jak to już pisaliśmy — obradowano nad nowym projektem wojskowym, wszyscy ministrowie mieli się oświadczyć za nim.

Gazety berlińskie donoszą, że cło na tytoń ma być powiększone z 85 na 115 mr. za podwojny centnar; również cło na piwo będzie podwojone, jak i cło na spirytus z 50 mr. na 55. Oprócz tego podatki giełdowe mają być powiększone o 30—40 procent.

Austria.

Pisma wiedeńskie zajmują się ciągle bardzo sympatycznie pobycem cesarza niemieckiego we Wiedniu i widzą w corocznem spotykaniu się obu cesarzy wielkiej doniosłości fakt dla utrzymania pokoju i rozwoju nietylko państw sprzymierzonych, ale i całej Europy. — Równocześnie donoszą, iż cesarz niemiecki w ciągu bieżącej zimy odwiedzi króla włoskiego w Rzymie. Najlepszy to dowód, iż trójprzymierze silnie stoi.

Włochy.

Rzym. Propaganda, której naczelnikiem jest X. Kardynał Ledóchowski, ogłosiła wiadomość, że w pierwszym półroczu r. b. przeszła względnie największa dotąd liczba innych wyznań i pogan.

— Telegraficzne biuro Wolfa donosi pod dniem 7go bm.: „Słychać, że Papież z powodu swego jubileuszu biskupiego wschodnie kościoły schizmatyckie wezwie do powrotu na łono Kościoła katolickiego.

Bezrobocie.

Górnicy francuzcy świętujący w Carmeaux chcieli przeszkodzić robotnikom pracującym. Użyto konnicy do rozpedzenia burzycieli i aresztowano opornych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Powietrze znacznie się już oziębiło, a nawet mieliśmy już w tych dniach przymrozki. Zdaje się, że będziemy mieli tego roku wczesną zimą. Trzeba się więc wystrzeżać przeziębienia, co w obecnej porze bardzo często się przytrafia corocznie.

— We wtorek wieczorem o godzinie 8 znalazł śmierć robotnik z tutejszej huty Bönisch, zamieszkały w Ligocie. Będąc w stanie pijanym, wpadł do kanału, z kąd go dopiero na drugi dzień utopionego wydobyto.

— Z powodu zmieniających się pociągów osobowych wieczornych w ubiegłą sobotę, był taki nacisk robotników na tutejszym dworcu przy sprzedawaniu biletów wieczorem, że musieli służyć policjanci i żandarm być przy sprzedawaniu biletów, przyczem dwie szyby w oknie wygniecono.

— Zarząd kolei żelaznych rządowych zaprowadził oszczędność w tem, że urzędnikom niższego stopnia na tychże kolejach nie dostarczono kożuchów ani butów wykładanych wewnątrz pilsni i będą zniwoleni sprawić je sobie własnym kosztem.

— Pociągi osobowe na kolejach żelaznych opalone będą w czasie od 1 paźdz. do końca marca wtedy, gdy stan powietrza okazuje 5 stopni ciepła (podług ciepłomierza Celsiusza) a opalone będą stale i wtedy tylko opalenie ma ustać, gdy przez 3 po sobie następujące doby ciepłomierz wykaże więcej niż 5 stopni ciepła. We wagonach nie ma być jak tylko 8 stopni ciepła.

— Zdarza się, że z kas dla chorych pobierają wsparcie tacy, którzy nie są już chorymi i pracują. Za to spada ciężka kara, podciągana pod tytuł oszustwa.

— Na liczne uzasadnione przedstawienia wydał minister rozporządzenie do kr. rejencji, że w niedziele dozwolonom ma być sprzedawanie mleka przez dwie dalsze godziny po południu.

— Ustawa o święceniu niedzieli wielkie wywołuje obawy w dotychczas praktykowanym sposobie życia i zarobkowania i dłuższego na to czasu będzie potrzeba, by się wszystko utarło. U nas na Szlązku był dotychczas zwyczaj ogólnie po miastach przyjęty, że w niedziele nie tylko rolnicy i handlarze artykułami spożywczymi rozkładali towary na targach, ale i przemysłowcy spieszyli z wyrobami swymi na poranne targi niedzielne. Uchwaleniem ustawy o spoczynku niedzielnym zaniepokojeni przemysłowcy udali się do królewskich rejencji z przedstawieniami, że zakaz targów na towary przemysłowe wielką im przyniosły szkodę w zarobkowaniu, gdyby wszędzie nadal miał obowiązywać. Minister powziąwszy wiadomość o tych uzalaniach, polecił rejencyom zbadanie tej okoliczności — tymczasowo zezwolił na dotychczasową praktykę i dopiero wyda stanowcze rozporządzenie, gdy otrzyma szczegółowe sprawozdania w tej tak ważnej sprawie.

— Jak wiadomo, trzeba dowieść 141 tygodni pracy, by mieć prawo do renty na starość. Jednakowoż nie potrzebnem jest, by kandydat dowiódł, iż w przeciągu tych 141 tygodni dzień w dzień pracował, lecz wystarcza zupełnie, jeżeli złoży dowód, że miał w tym czasie zatrudnienie, dające mu prawo do renty i że przynajmniej 1 dzień w tygodniu pracował, który liczy mu się za cały tydzień. Tak samo jak teraz robotnik, pracujący chociaż jeden dzień w tygodniu, zobowiązany jest do wklejenia marki, jakby cały tydzień pracował.

— Wedle katolickiej „Köln. Volksztg.“ ma przysłyć walny wiec katolików z Niemiec odbyć się w Kolonii.

✓ **Z Jarysowskiej parafii.** Smutną nowinę usłyszeliśmy od naszego czcigodnego ks. proboszcza Reszki, że nas musi z rozkazu Najprzew. Księcia Biskupa opuścić i przyjąć probostwo w Wodzisławiu.

✦ **Opole.** Minister na rozmaite przedstawienia co do sposobu stósowania się do ustawy o spoczynku niedzielnym wydał objaśnienie prezesowi rejencji opolskiej, że podług brzmienia ustawy nie można zakazać szynkarzom i oberzystom sprzedawania piwa, wódki i artykułów spożywczych i na ulicę, a więc prowadzenia temi artykułami handlu nieograniczonego. Nie rozumiemy, dla czego tylko sami szynkarze i restauratorzy mają wolność nieograniczoną, a inni procederzysci w tych samych artykułach mają być ograniczeni. W ustawie tej zdaje się duże paragrafów będzie jeszcze przez parlament zmienionych, bo nie zgadzają się z praktyką w życiu.

✦ **Wrocław.** W sobotę rano o godzinie 4 zderzyły się na dworcu centralnym tu w Wrocławiu dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów wykołysło się; z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

△ **Kraków, 17 października.** Od soboty rana do dzisiaj rana wydarzyły się tu dwa przypadki cholery. W ogólności zachorowały dotychczas w Krakowie 42 osoby, umarło 19 osób. W Płoszowie zachorowała 1 osoba, w Mszynie umarła 1 osoba, w Mielcu zmarła wśród podejrzanych objawów pewna osoba, która przybyła z Rosyi.

Rozmaitości.

* Spis najbogatszych właścicieli ziemskich w 7 wschodnich prowincjach Prus podaje berlińska „Freisinnige Ztg.“ Właścicielem największego obszaru ziemi jest książe na Pszczyńcu, który rozporządza 70,139 hektarami ziemi, a którego czysty dochód według podatku gruntowego obliczony jest na 358,753 mrk. Drugim z rzędu największym właścicielem jest ks. Wilhelm brunświcki [spadkobierca]. Posiada on 340,189 hektarów ziemi, a czysty dochód jego przewyższa nawet dochody ks. na Pszczyńcu, wynosi bowiem 390,078 mrk. Na ostatnim miejscu wykazu stoi hr. Doenhoff-Friedrichstein, który rozporządza 6,525 hektarami ziemi i 50,537 mrk. czystego dochodu.

Z właścicieli polskich znajduje się w spisie 91 największych właścicieli ziemskich w 7 wschodnich prowincjach Prus; są to następujący panowie:

Liczba Obszar, Czysty dochód włości w hekt. według podatku gruntów.			
Hr. Mielżyński	11	13934	107731
Hr. Czarnecki	9	9263	87014
Gąsiorowski z Paryża	9	5618	86093
Ks. Sułkowski	12	7325	84280
Hr. Potocki z Będlewa	4	7439	84135
Hr. Kaczyński	5	13021	82715
Ks. Ferdynand Radziwiłł	13	16398	82158
Hr. Skórzewski	12	13885	80231
Hr. Mielżyński z Pawłowic	4	6911	75790
Hr. Bniński	2	6206	60790
Hr. Żółtowski	10	6440	57512
Hr. Skórzewski	11	6470	56154
Hr. Zamojski	4	7373	55654
Hr. Potulicka	8	6617	54258

Hr. Mielżyński zajmuje w spisie ogólnym miejsce 31.

* Sposób oszczędnego prania bielizny podaje techniczne biuro Lüdersa w Zgorzelicach następujący: Rozpuszcza się dwa funty mydła w 13 litrach wody i do tego ługu dodaje się łyżkę stołową terpetyny oraz 3 łyżki amoniaku. W tym roztworze moczy się brudną bieliznę przez 2—3 godziny, przyczem kocień albo wannę należy szczelnie pokryć. Poczem się pierze z oszczędnością pracy i paliwa; brud łatwo schodzi z bielizny, nie potrzeba zatem wielkiego tarcia. Terpetyna i salmiak ulotnią się zanim bielizna uschnie, nie pozostawiają zatem wcale nieprzyjemnego odoru.

* Rząd chce pomnożyć liczbę losów pruskiej loteryi o 30 tysięcy losów. Będzie tedy potrzeba nowych

kolektorów czyli agentów, co te losy będą sprzedawali. Mają nimi zostać sami oficerowie pozasłużbowi, którzy tym sposobem z łaski rządu donosne posady dostaną. Więcej losów, to jest więcej podatku na lud. Lepiejby było, żeby loteryę całkiem skasować, jak jest we Francji. Kilku wygra i łatwym sposobem się z bogaci, a tysiące przez loteryę zbiednieją.

Zegar systemu decymalnego do mierzenia czasu zrobił jakiś p. Caminat. Dzieli on dzień na 20 godzin, godzinę na 100 minut i 100 sekund. Zamiast kwadransów zegar wybija piątą część godziny. Sto minut nowej godziny równa się 72 minutom dawnej. Od północy tedy do południa byłoby minut 2000, zamiast jak obecnie 1440.

Łękliwy burmistrz miasta Gietynki z obawy przed grożącą cholera kazał zebrać wszystek owoc na obszarze Gietynki urosły i wrzucić w doły. Rozporządzenie to pewnie mu zwali na kark dużo procesów o wynagrodzenie.

Misy onarze katolicy nawrócili na wiarę chrześcijańską w Azyi i Afryce 40 tysięcy Hindusów, Mahometan i Murzynów w ciągu roku bieżącego.

** Ku nauce! Pewien właściciel wsi nie dał rzędcy, który u niego był w obowiązkach a następnie ze służby wyszedł, zaświadczenia, choć rządca ponownie się tego dopominał. Rządca twierdzi, że dla tego nie mógł dostać służby i przez rok cały bez służby pozostał, likwidując 3 tysiące marek. W procesie, który przeszedł aż do trybunału Rzeszy, rządca wygrał, a dziedzica skazano na zapłacenie wielkich kosztów procesu i 3 tysiące marek rzędcy.

ŻARTY.

Szydły żydowskie.

Tu się strzyże, tu się goli —

Jak kto lubi, co kto woli,

A prócz tego, dla zabawki,

Stawiam bańki i pijawki.

— Tu sze wstawia paryzkie łate w angielskie garderobe...

Tu sze nicuje i poprawi feler w kroju.

— Wszelaki nabiał, mleko, jajka i ogórki kwaszone prosto od krowy.

Kantor od małżeństwo i inne faktorstwo. Rachel Gips, od tyłu na lewo.

— Robi pieczątki, wywabia plamy, reperuje kalosze i wszelki inny fajans.

— Garkuchnia hrabiowska... wątróbka wołowa po mularsku codzień.

** Przy studni. Kaska, nie mogłaśbyś oto lepiej koło pieca siedzieć, niż tu przy studni?

— A jućci, mogłaś, ale koło pieca chłopcy koni nie poją.

** Sprytny krawiec. Ależ, panie! zrobiłeś mi pan tak ciasny tużurek, że się w nim formalnie duszę.

— To umyślnie, proszę pana dobrodzieja, żeby pan dobrodziej pamiętał o nieuregulowanym dotychczas rachunczku naszym.

** Ze świata kamelii. Cóż to? pani dziś sama jedzie na bal?

— Bądź spokojna, Marysiu, powrócę —

** Pryncypał: A zatem chciałbyś się pan żenić i zakładasz pan nowy interes?

— Komisant: Tak panie pryncypale, chciałbym stać się niezależnym.

— Pryncypał: (patrząc z ukosa na swoją żonę.) Niezależnym! I żenić się pan chce?

NADESLANO.

Ogólnie użyteczne.

Leży to w interesie Publiczności, aby na to zwracano uwagę, że lekarstwo Warnera Safe Cure jest środkiem który skutecznie leczy choroby i cierpnia nerek, wątroby i organów moczowych. Każde z tych cierpień okazuje się przez nieprzeliczone chorobliwe cierpienia w ciele. Krótkie używanie tego środka będzie najlepszym dowodem o sile i skuteczności tegoż.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za fiaskę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfssusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikansches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Glycerine zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 71 1/4 fen.

Za rubla ,, 2 M. 5 1/2 fen.

Papierosy

najwięcej dziś używane

No 56 Vulkan

z fabryki I. F. I. Komendzińskiego w Dreźnie są wyborne i nie drogie. Do nabycia we wszystkich składach cygar i magazynach kolonialnych.

Otwarcie interesu!

Do taniego sklepu.

Niniejszem donoszę uniżenie, że w domu pana Burzyńskiego na ulicy raciborskiej 11. pod oznaką „do taniego sklepu“ otworzyłem

**skład rzeczy galanteryjnych
zbytковых, skorzanych,
krótkich i do zabaw.**

Moim zadaniem jest, po najtańszych cenach uzyskać wielki obrot, a to osiągnę przez znaczne kupna, aby szanowną Publiczność zadowolnić. Proszę więc każdego przekonać się o tej prawdzie, że wszelki mój towar bardzo tani. Upraszam więc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

M. Marek
Gliwice.

Kto

obawia się paraliżu, albo nerwości, migreny, bólei krzyża, zawrotu niewłaściwości, słabej pamięci, szumu w uszach, śmienia się i cieniowania w oczach, bólei głowy, braku snu, bicia serca, kurezy, wyrzutów skórnych itp. itp., cierpien, otrzyma wiadomość i prospekt.

**Ueber Nervenkrankheiten und
Schlagfluss Vorbeugen und
Heilung**

darmo i opłacone

A. HEMME. Hannover

Vahrenwalderstr. 6.

P. S. Najnowszy aparat na astmę (niedawno wynaleziony) najskuteczniejszy środek przeciw ciśnieniu w piersiach, krótkiemu oddechowi, duszności i zaziębienia organów oddechowych,
astmy płucnej itp. itp.

jest u mnie do dostania **A. H.**

Nowo otworzony! Nowo otworzony!

„BERLINSKI BAZAR“

(Berliner Bazar)

garderoby męskiej i dla chłopców

Adolf Kreutzberger

w Gliwicach, ulica tarnowicka
(narożnik ulicy wieżowej.)

Cennik w moim Bazarze na sprzedarz wystawionych towarów.

Ubiory męskie z dobrych materyj od	12 i pół Mrk.
„ „ Kamgarnu „	14 „
„ „ Cheviot „	16 „
Paletoty z dobrego Double „	8,50 „
„ „ Diagonal „	11 „
„ „ Eskimo „	12 „
„ czysto wełniane „	15 „
Materye na spodnie we wszystkich desygnach	2,75 „
Ubiory dla dzieci „	3,00 „
Paletoty dla burszy we wszystkich materyjach	7,50 „

Ubiory dla robotników w wielkim doborze, zamówienia według miary, po najtańszych cenach. Aby moim odbiorcom ułatwić kupno bez targu, nie podajemy wielkiej lecz stałą najtańszą cenę. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z uszanowaniem
Adolf Kreutzberger.

Pierwsza ogólna

wystawa ptastwa domowego

w obwodzie industryjnym

Gornego Szlązka

odbędzie się w Gliwicach

od 23 do 25 Października tego roku

na wielkich salach „Ogrodu Strzeleckiego“

(Schützengarten)

Program.

Otwarcie wystawy w niedzielę przed południem o godzinie 11 połączone z koncertem.

W niedzielę o godzinie 4 po południu koncert wojskowy.

W poniedziałek o godzinie 4 po południu koncert wojskowy.

We wtorek w południe odbędzie się aukcja.

Wstępne za osobę w niedzielę 50 fen.

„ dla dzieci i wojskowych 25 fen.

W poniedziałek i wtorek 25 fen.

Spóźnione!

Donosimy smutną wiadomość że dnia 23 września rb. rozstał się z tym światem, po krótkich cierpieniach

Antoni Kachel
z Gliwic.

zmarły był członkiem naszego Stowarzyszenia.

GLIWICE. ZARZĄD
Stowarzyszenia kat. robotników.

B. Mittmann,

KSIAZGARNIA.

skład papieru
i papieru
Gliwice,

Ul. dworca kolei żelaznej, róg mikołowski.

połącza się do nabywania pism, książek modlitewnych i śpiewników. Także książki szkolne itp.

Przyjmuje do druku.

Wysoką prowizją

otrzyma każdy ten, który mi poda adresy tych osób, których zamiarem jest nabyć sobie maszynę do szycia.

G. Neidlinger,

w Gliwicach

ulica farska Nr. 11

Szanownej Publiczności Gliwic i okolicy donoszę uniżenie, że się tu osiedliłem na ul. Karola (Karlstrasse) 6.

jako majster szewski

połączam się więc do wykonywania wszelkich prac w fach ten wchodzących, jako to, damskiego i męskiego obówa, prosząc o łaskawe względy.

I. Giesa,

majster szewski

Reperacje będą prędko i tanio wykonane

E. Pose.

Gliwice

ul. dworca kolei żelaznej 4,
połącza swój nowo urządzonej skład.

Oddział I.

Stroje damskie, wielki wybór kapeluszy damskich i dziecięcych, kaptury z pliszku, wełny, chenille i bawełny.

Oddział II.

Trikotaż, rękawiczki, pończochy, wszystkie gatunki wełny do robienia z nich robót, jak i artykuły dla męczyzn składające się z bielizny, krawatów itp.

Ceny bardzo tanie.

Dla odsprzedających najtańsze źródło do nabywania tychże rzeczy.

Pat. H. Stollen

Stets scharf!

Kronentritt unmöglich.
Das einzig Praktische für glatte Fahrbahnen.

Preislisten u. Zeugn. gratis u. franco.

Leonhardt & Co.
Berlin, Schiffbauerdamm 3.

Tak jak inne lata, i tego roku mam na składzie znane z wyborności

kartofle do jedzenia

które i tego roku odstawię będą franko do domów, prosząc o wczesne zamówienia.

Max Waldmann

Skład mąki i produktów.

Gliwice, ul. mikołowska 5.

Nr. wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy

J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien. Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich podszukiwań wadziennych (spuszczania wody itp) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwaniu skał tu ziemi, budowy studni, pomp i zakładów wodnych

artezjskie czyli studni z rur.
Reperacye w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pomp, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, weże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Glubczyce 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

A. JANETZKI

Fabryka kunsztownych wód mineralnych

Gliwice,

Rohrstrasse Nr. 9

połącza odsprzedającym

Selter i musujące limonady

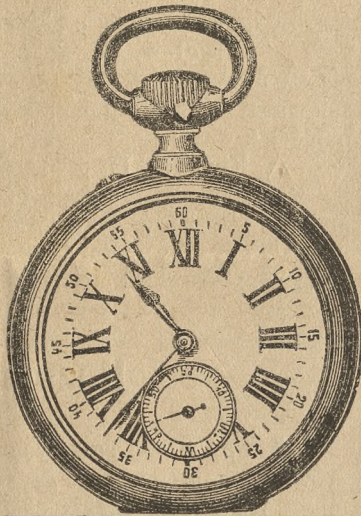
w najlepszej jakości po najtańszych cenach, łaskawej pamięci

Skład płynnego „Kohlensäure“ i różnych soków owocowych.

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landrarury połącza się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozoram Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to: „ornatów, ozdób na kazalnicy, baldachimów, chorągwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materyj i jedwabnych, atlasowych, sukiennych, wełnianych itp.“ po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi.

Równocześnie połączam mój, największy górnoszlazki lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski każdego rodzaju.“ Wykonują się także odznaki dla związków, jako i szery.



Paul Golisch,

Uhrmacher

Gleiwitz

Thurmstrasse 3

empfiehlt sein Uhren, Gold-, Silber und optisches Waarenlager, und Musikwerk.

Reperaturen schnell und billig.

Szanownej publiczności z Gliwic i okolicy donoszę uniżenie, że z dniem 1-go października tr. otworzyłem tu na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) Nr. 14

SKŁAD OBÓWIA.



Wykonywa się w moim warsztacie obówie tak męskie jak i damskie także i wszelka inna w ten fach wchodząca praca. Proszę więc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, a każdy z mych odbiorców będzie zadowolony.

Th. Pyka,

majster szewski

w Gliwicach.

Reperacye wykonywane będą prędko i jak najtaniej.

Julius Bassallek

Zegarmistrz w Gliwicach

ulica Tarnowicka, w domu p. Trzaskalika

połącza swój wielki skład zegarków

kieszonkowych: z nowego srebra, srebrnych i złotych. Zegary ścienne, pod gwarancją 2 lat, zauszniczki itp. po najtańszych cenach.

Reperacye wykonują się u mnie prędko i tanio.

MAX GUSY

Zegarmistrz

Optyk, handlarz instrumentów

w Gliwicach

Neumarkt Nr. 5.

połącza Szanownej Publiczności Gliwic i okolicy w wielkim doborze skład zegarków męskich i damskich, regulatory, budziki, zegary ścienne, towar złota i srebra różnego rodzaju, także skrzypce, cytry, strony i inne części instrumentów, po nadzwyczaj niskich cenach.

Reperacye zegarków rzeczy złotych, muzykalnych werków i skrzypce, będą prędko i tanio wykonane.

Z uszanowaniem

Max Gusy.

MONOPOL

Dobrym gospodyniam

połączam bardzo smaczną

PALONĄ KAWĘ

funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk.

CUKIER

twardy i miękki, przy odbiorze 5 funtów, po cenach tańszych.

RYŻ

za funt 15 do 30 fenygów.

MYDŁO

dobra sucha fant po 25 fen.

CYGARY

we wielkim wyborze po 3 do 20 fenygów za sztukę.

PRESOWKA

funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

➡ Członkom ze

„Związku katolickich

robotników“ taniej!

A. Chrzaszcz

w Gliwicach

dawniej Józef Edler.

MONOPOL

Szanownej Publiczności

tutejszej i okolicznej połączam

mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht,

Gliwice,

Ulica Tarnowicka. Nr 15.

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p.

białego i czerwonego tylko

prawego, po najtańszych cenach,

które połączam przy okazji

ślubu, chrztu i t. p. dla

zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii.“

●●●●●●●●●●●●

Dr. Kuczora.

Moje pomieszkowanie znajduje się na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) Nr. 4.

W tym samym domu, w którym mieszka fotograf pan Siele.

●●●●●●●●●●●●

Wszelkie

środki desinfekcyjne

po najtańszych cenach dzien-

nych jak i

oocet desinfekcyjny do

czyszczenia izb

połącza „Adler Apotheke“

I. Fenglera,

w Gliwicach

Rynek.